

## Wprowadzenie

---

S. mgr ALINA PŁOSZCZYCA  
Prowincjalna Sióstr Felicjanek

*W Pamiętniku Zgromadzenia Sióstr Felicjanek* znajdujemy źródło duchowości felicjańskiej opartej na franciszkańskiej koncepcji życia zakonnego. Zawiera on obszerne fragmenty z pierwszych konstytucji zgromadzenia, które siostry bardzo sobie ceniły. Pragnęły też, aby ważne dla nich fragmenty tych konstytucji zostały przekazane przyszłym pokoleniom felicjanek jako wyrażona dla nich wola Boża. Siostry felicjanek zostały powołane w czasach podobnych do czasów św. Franciszka – całkowitego zaniku pobożności, obojętności religijnej i niedowiarstwa, a nawet upadku życia zakonnego – aby podjęły duchową naprawę społeczeństwa. To zadanie miały realizować przez modlitwę, nieustanną adorację Najświętszego Sakramentu i wynagradzanie za popełnione zło oraz zniewagi wyrządzone Panu Bogu. Postawa głębokiej relacji z Chrystusem miała przemieniać najpierw serca sióstr, a potem serca bliźnich. Były przekonane, że zdecydowana postawa wierności Chrystusowi na wzór św. Franciszka „może otworzyć oczy przewrotnemu światu i wyprowadzić go z zaślepienia, i powstrzymać od dróg pogańskich, na jakie

wchodzi”<sup>1</sup>. Pierwsze felicjanki zostały powołane, aby cenić sobie i być szczęśliwymi, że „Sam Pan Bóg wzywa je do współdziałania ze Sobą w naprawie swego Kościoła. (...) I zawsze to mieć będą na myśli, czy to w czasie adoracji, czy przy łożu chorego, czy mozoląc się z dziećmi, czy znosząc niedostatek lub upokorzenie i wzgardę od ludzi, że powołane są do naprawy chwały Boskiej, dlatego wszystko w tym duchu czynić i w tym duchu ofiarowywać powinny”<sup>2</sup>.

Zakres działania sióstr św. Feliksa był i jest bardzo szeroki. Pierwsze felicjanki wyszły z szeregu Bractwa Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo – to miłosierdzie jest nieodłączne od ich powołania. Od początku powstania zgromadzenia siostry podjęły posługę wśród sierot, starsuszek i kalek. Były otwarte na podjęcie każdego zadania, które przyjmowały jako wolę Bożą. Biskupi zlecili im kierownictwo tercjarek świeckich, katechumenat żeński, którego nikt nie chciał podjąć, trudny zarząd domu nawróconych pokutnic i dom przytułku. Były wzywane do chorych w mieście, do posługi w szpitalach, do odwiedzania ubogich i więźniów oraz do kierowania ochronkami wiejskimi i organizowania spotkań z ludem o tematyce religijnej. Pojawiła się również ogromna potrzeba troski o ubogie kościoły parafialne – felicjanki podjęły to zadanie, a także zajmowały się przygotowaniem dzieci do spowiedzi i komunii świętej oraz przygotowywały starszych do złożenia wyznania wiary. Pierwsze felicjanki miały w sobie postawę gotowości na wszystko i to pozwalało im podejmować zadania zarówno w pałacu, jak i w ubogiej chacie lub na żebraczym

---

<sup>1</sup> M. Kowalska, *Życie Sióstr Felicjanek*, Kraków 1985, s. 12.

<sup>2</sup> *Pamiętnik Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, Rzym 1981, s. 22.

poddaszu, wszędzie tam, gdzie ich posługa miała „pomagać do zbawienia i pomnażać chwałę Bożą”<sup>3</sup>.

Współpracę z Chrystusem w duchowej odnowie świata felicjanki realizują na różnych kontynentach i w różnych krajach świata. Już w 1874 roku pierwsze felicjanki opuściły ojczyznę dla sprawy Chrystusa i na kontynencie amerykańskim rozpoczęły realizację wezwania: „Idźcie i głóście światu Ewangelię”. Błogosławiona Maria Angela Truszkowska, założycielka zgromadzenia, była bardzo wrażliwa i otwarta na potrzeby ubogich moralnie i materialnie. Z wielkim zaufaniem Bogu przyjmowała trudne wyzwania i do takiej postawy zachęcała siostry. Wierzyła głęboko, że skoro Pan Bóg stawia przed nimi zadania, to należy je przyjąć i Jego wolę wypełnić. Wierzyła, że Bóg jest obecny zawsze ze swoją łaską. Siostry podejmowały ogromne ryzyko. Za zaangażowanie się w powstanie styczniowe, pomoc rannym i poszkodowanym zgromadzenie zostało ukarane całkowitą kasatą ze strony władz carskich. Matka Angela nie straciła wiary i ufności w Bożą moc. Tak napisała do sióstr: „Więc moje najmilsze, weselcie się w Panu, że Was uznał godnymi cierpień i prześladowania. Dziękujcie Mu pokornie za tę łaskę. Nie przestawajcie chwalić Go w sercach waszych. A jeżeli wam nie wolno żyć jawnie jak felicjanki, żyjcie tak jak prawdziwe sługi Jezusa, jak córki Maryi Najświętszej, a ukrywając sukienkę zakonną, obleczcie się w szatę pobożności, pokory, cichości, niewinności wielkiej, bo tej sukienki nikt wam nosić nie wzbroni, bo w nią obleczone roznosić będziecie wonność Chrystusową po świecie całym i będzie świecić światłość waszą przed ludźmi, aby chwalili Ojca Waszego,

---

<sup>3</sup> *Pamiętnik Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, dz. cyt., s. 31.

który jest w niebie”<sup>4</sup>. Po ludzku myśląc, felicjanki straciły wszystko. W takiej rzeczywistości Matka Angela daje piękne świadectwo wiary i zaufania Bogu w słowach: „O moje najmilsze, wszystko nam odebrano, ale Pana Jezusa posiadamy. Zawsze więc się w Nimi weselmy, za Niego dziękujemy, do Niego módlmy się bezustannie, a błogosławieństwo Jezusa i Maryi Najświętszej niech nas nigdy nie opuszcza, niech nas wiecznie łączy razem”<sup>5</sup>.

Założycielka zachęcała do wierności w modlitwie, do modlitwy za siebie nawzajem. Wierzyła, że Jezus jest najcudowniejszym darem, który pragnie zamieszkać w naszych sercach. Tylko On jeden może te serca wypełnić i dać im pokój. Zapewniała o modlitwie i o modlitwę prosiła:

Polecam Was Sercu Jezusa i Maryi, a siebie świętym modlitwom Waszym<sup>6</sup>.

Wolę więc zamilczeć i polecić Cię Sercu Jezusa i Maryi. W nich czerpaj światło i naukę, ja tylko Bogu za Ciebie dzięki składać mogę, podziwiać Jego łaskę i prosić, abys jej godnie odpowiedziała<sup>7</sup>.

Powinniśmy się modlić nie dla pociechy, ale dlatego, aby Pan Bóg był pochwalony<sup>8</sup>.

(...) zalecam, abys się modlitwy pilnowała, rozmyślania Męki Pańskiej, to Cię najprędzej uspokoi. Ofiaruj się dziś Panu Jezusowi na wszystko, co Mu się podoba na Ciebie

---

<sup>4</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, Rzym 1977, s. 259.

<sup>5</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 259.

<sup>6</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 86.

<sup>7</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 85.

<sup>8</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 14.

dopuszczyć. Spuść się na Niego we wszystkim, a będziesz spokojna<sup>9</sup>.

Niech Cię Pan Jezus wspiera, oświeca i błogosławi. Wspierajmy się wspólnie modlitwą, w niej czerpmy siłę i światło<sup>10</sup>.

Pilnuj się bardzo modlitwy, staraj się wyrobić to życie wewnętrzne, które tak mało dusz pojmuje, a które nie zależy ani na nadzwyczajnych stanach modlitwy, ani na objawieniach, ale na zabiciu w sobie starego człowieka (...) na przejęciu się duchem Chrystusa, ażebyśmy mogły powiedzieć: Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus<sup>11</sup>.

U nas tak jak wszędzie boleść i smutek, tylko pokrzepia modlitwa<sup>12</sup>.

Wasza modlitwa skuteczniejsza jak nasza, bo połączona nie tylko z dobrymi uczynkami, ale z cnotami heroicznymi. Niech Pan Jezus was błogosławi wspiera i sił dodaje do spełnienia ofiar, do których tak często nadarza Wam się sposobność<sup>13</sup>.

Mam także silne przekonanie, że Pan Jezus daje Ci ducha modlitwy i wymaga wielkiej wierności w modlitwie i życia wewnętrznego, abyś je w sobie coraz więcej wyrabiała i utrzymywała<sup>14</sup>.

Matka Angela odczuwała wielką tęsknotę za Bogiem i pragnęła Boga przekazać wszystkim. Wiedziała, że jest

---

<sup>9</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 180–181.

<sup>10</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 126.

<sup>11</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 108.

<sup>12</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 146.

<sup>13</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 129–130.

<sup>14</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 183.

to trudna misja i wymaga sił duchowych i fizycznych. Zachęcała siostry i nas dzisiaj zachęca do roztropnej troski o zdrowie, aby jak najlepiej to zadanie wypełnić:

Tylko proszę Cię, abyś była zupełnie spokojna i poddana Woli Bożej i nie tylko o zdrowie duszy, ale i o ciała dbała<sup>15</sup>.

I zalecam, abyś Twego zdrowia oszczędzała nie dla pieszczot, ale żebyś mogła Bogu doskonałej służyć. (...) bo nie tylko brak ducha, ale też i brak zdrowia może Ci być przeszkodą w takim życiu<sup>16</sup>.

Zachęca do poświęcenia i gorliwości w służbie innym:

Nie oznaczamy wam czasu ani ograniczamy Waszego poświęcenia. Znamy Twoją roztropność, ufamy, że Pan Jezus sam Cię natchnie, co i jak macie czynić. Między chorymi nie róbcie różnicy. Wszystkim bez wyjątku nieście pomoc, do tego Was powołanie zobowiązuje, aby nikogo nie wyłączać, boć każdy jest bliźnim naszym. Wiem, że Was do poświęcenia zachęcać nie ma potrzeby, pewno nic nie zaniedbacie ani na siebie uważać będziecie, ale jedynie na chwałę Boga, na dobro ogółu; że zbawienie duszy będziecie tylko miały na celu i o to tylko zabiegać będziecie<sup>17</sup>.

Dzięki Bogu za Twoje zdrowie, że się polepszyło, że masz więcej sił do służenia i poświęcenia się dla drugich (...). O żadną siostrę nie bylibyśmy tak spokojni jak o ciebie, bo o ile znana nam jest Twoja gorliwość i poświęcenie bez granic, o tyle wiemy, że w tym wszystkim roztropność kieruje, że nic nie uczynisz, co by przechodziło granice Twojego po-

---

<sup>15</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 173.

<sup>16</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 164–165.

<sup>17</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 123–124.

wołania. (...) dobrze, że macie miejscowe pozwolenie na to, możecie się poświęcać z całą swobodą tym biednym<sup>18</sup>.

Wystawiam sobie, jaka to pociecha dla serc Waszych, że lecząc ciało, przywracacie niejednemu zdrowie duszy. (...) Przypominaj siostram, że ich zadaniem głównym jest wpływ moralny, staranie o dusze i o potrzeby i wygody dla chorych<sup>19</sup>.

Tylko święci mogą zmienić świat. Świętości uczymy się i zdobywamy ją w relacjach z Bogiem i bliźnim:

Życie wspólne (...) to życie dopiero pokazuje jakie my jesteśmy, czego nam brakuje, w jakich cnotach powinniśmy się ćwiczyć. Otóż Ty, moje drogie dziecko, widząc, jak Cię postępowanie tej siostry męczy i drażni, łatwo możesz poznać, że nie ma jeszcze w Tobie tej doskonałej miłości bliźniego, tej pobłażliwości i wyrozumiałości dla drugich, tej cierpliwości tak bardzo nam potrzebnej w każdym położeniu (...) im więcej będziesz czuła wewnętrznej niechęci, tym więcej okazuj uprzejmości i łaskawości zewnętrznej<sup>20</sup>.

Kiedy kogo zmienić nie możemy, musimy przyjmować takim, jakim jest, pamiętając, że Pismo Święte zaleca, abyśmy ciężary jedni drugich dźwigali (...) polecaj tę duszę Panu Jezusowi, a On Sam ją zmieni i lepiej usposobi<sup>21</sup>.

Staraj się, o ile Ci tylko obowiązek pozwoli, prowadzić życie wspólne i bywaj choć czasem na zgromadzeniach<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 125.

<sup>19</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 133.

<sup>20</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 13.

<sup>21</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 19.

<sup>22</sup> M.A. Truszkowska, *Wybór pism*, t. 1, dz. cyt., s. 180.

Kończąc tę refleksję, można powiedzieć, że czasy obecne są w jakimś sensie podobne do tych, w których żyła błogosławiona założycielka. Mam na myśli szerzący się w świecie zachodnim liberalizm i naciski na Kościół, na ludzi wierzących, na symbole religijne. W obecnym roku, gdy obchodzimy 25-lecie beatyfikacji założycielki Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, uświadamiamy sobie, jak bardzo ważne jest sięganie do tych źródeł, które dały początek zgromadzeniu. Bogu niech będą dzięki.

---

*Modlitwa – Zdrowie – Komunikacja*

*Praca i życie sióstr felicjanek*

red. ks. Robert Nęcek, ks. Wojciech Misztal, Kraków 2019, s. 5–12

DOI: <http://doi.org/10.15633/9788374387651.01>

---